Nr. 304. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 24 Lipca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya I. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz K 1·—, za każdy następny raz 90 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nobinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Rocznice.

Kraków, 23 lipca.

Dzisiaj wchodzimy w okres rocznic, które zapewne, jak długo rodzaj ludzki będzie istniał, pozostaną w jego pamięci. Pięć lat temu w spokojny i słoneczny świat padł nagły grom w postaci niesłychanego ultimatum austryackiego do Serbii. Dyplomacya wiedziała, że przygotowuje się coś ze strony Austryi, ale aby to »coś« było aż tak niesłychanem, tego nikt nie przypuszczał. Ultimatum austryackie zdumiało świat nieprawdopodobną brutalnością swej formy i cynizmem w jawnem dążeniu do wojny. Jedno spojrzenie bowiem na ten dokument wystarczało, aby zrozumieć, że ma on na celu wywołać wojnę za wszelką cenę. Warunków bowiem takich nie stawiało się i tonu takiego nie używało się nigdy wobec tego, z kim się chciało utrzymać jakiekolwiek stosunki.

Kto jest autorem tego ultimatum?

Przez dłuższy czas utrzymywano, że Tisza. Dzisiaj z ogłoszonych dokumentów wiadomo już, że Tisza autorem tego dokumentu nie był, że nawet sprzeciwiał się on nietylko tonowi i treści jego, ale nawet wszelkiemu zaostrzaniu stosunków z Serbią. Tisza był pesymistą od początku wojny. Miał świadomość katastrofalnej awantury, w którą się wdano. Aktualny ówczesny minister spraw zagranicznych, hr. Berchtold, był naturą zbyt bierną, aby jemu można było inicyatywę tego kroku przypisać. Jeszcze ciągle też kryje się ona w cieniu Ballplatzu wiedeńskiego, gdzie klika drugorzędnych funkcyonaryuszów dyplomatycznych do spółki z gronem ambitnych generałów ultimatum to potrafiła narzucić Berchtoldowi.

Zewnętrznym ostatecznym i formalnym powodem ultimatum była śmierć następcy tronu i jego żony z rąk spiskowców serbskich w Sarajewie. Staremu cesarzowi, który dwa razy uporem swoim udaremnił wybuch wojny, kazano teraz wystąpić w charakterze naczelnika panującej rodziny znieważonej rzekomo i zagrożonej w swoich »prawach« przez irredentystów serbskich. I stary Franciszek Józef, który tyle razy opierał się skutecznie zamiarom i dążeniom nienawistnego mu następcy tronu, teraz miał uledz — jego cieniowi. Sześćdziesięcioletnie doświadczenia starego cesarza, które wytrzymywały skutecznie nacisk rozmaitych argumentów za wojną, miały teraz okazać się za słabą ochroną przeciw wojnie, kiedy w duszy starego monarchy targnięto jego rodową dumę, kiedy powiedziano mu, że musi pomścić krew Habsburga...

Całe średniowiecze pojęć i rządzących impulsów występuje tu na jaw z niezwykłą jaskrawością. Franciszek Józef dał po Koeniggraetzu słowo cesarzowej, że więcej już żadnej wojny nie będzie prowadził. Wojnę uważał on za głupstwo. Staczał zacięte walki z Ferdynandem o to, aby nie prowadzić wojny z Serbią ani podczas przesilenia aneksyjnego, ani podczas wojny bałkańskiej. Na wszystkie przedstawienia doświadczony ten starzec odpowiadał uparcie — »nie chcę wojny«. Kiedy zaś generałowie przedstawiali mu ją jako drobnostkę, jako proste »odświeżenie« armii, uśmiechał się ironicznie i odpowiadał, że już jedną taką drobnostkę dobrze pamięta. Była to słynna »Jagdpartie nach Berlin« generałów austryackich w roku 1866... Był za słaby, aby udaremnić te wszystkie zarządzenia, które w postaci mobilizacyj częściowych przeprowadzano w jego państwie od roku 1909, ale zawsze dotąd okazywał dość siły, aby oprzeć się podpisaniu rozkazu mobilizacyjnego.

Wbrew jego woli i woli rządu wspólnego Franciszek Ferdynand pojechał do Sarajewa. Stary zgniewał się tak, że przyspieszył wyjazd do Ischlu, aby się z następcą tronu nie widzieć. Cesarski adjutant dyżurny, który pierwszy odebrał depeszę o zamachu w Sarajewie i wręczył ją cesarzowi, opowiadał niedawno, jak się cesarz wobec tej wiadomości zachował. Oczywiście obeszła go ona bardzo, ale więcej z punktu widzenia państwowego, niż osobistego. Zamyślił się, a potem rzekł: — »Widocznie palec Boży!« — W głowie starego cesarza powstało wyobrażenie, że zamach sarajewski jest karą na Ferdynanda za naruszenie przez niego ustaw domu Habsburskiego, za małżeństwo z Chotekówną. Franciszek Józef był zdolny do asocyacyi takiej, iż sam Bóg interweniuje w obronie habsburskich ustaw domowych i posługuje się w tym celu spiskowcami serbskimi... Uroniwszy tę uwagę, więcej cesarz o zabitej parze arcyksiążęcej nie wspomniał. Kiedy z pewnej strony czyniono starania, aby pogrzeb zabitych urządzić w sposób bardziej uroczysty i demonstracyjny, odesłał ich do mistrza ceremonij ks. Montenuovo, który jednak, trzymając się etykiety hiszpańskiej, wyznaczył pogrzeb — trzeciej klasy.

I ten sam cesarz, który tak długo opierał się wojnie, który pragnął rzeczywiście dokończyć życia w pokoju, który tak bardzo nie cierpiał charakteru swego następcy, który w jego tragicznej śmierci dopatrzył się sprawiedliwej kary bożej, który zgodził się na pogrzeb trzeciej klasy dla niego — tensam cesarz zdecydował się na wojnę, kiedy go potrafiono przekonać, że idzie o »honor« Habsburgów.

Miał świadomość nieszczęścia, które rozpętuje. A jednak rządzące niem średniowiecze pojęć było silniejsze niż rozum, niż ciężkie i bolesne doświadczenia sześćdziesięciu lat panowania. Do hr. Paara powiedział, podpisawszy rozkaz mobilizacyjny: »Man hat mich in den Krieg hineingejagt!« Uważał się więc sam niejako za zwierzynę, którą nagonka zręcznie wpędziła do wyznaczonego rewiru myśliwskiego. W kilka dni potem, kiedy już wojna wybuchła, powiedział znowu do Paara, że pragnąłby wyjść z tej wojny tylko — »z niebieskiem okiem«. Więc nie miał złudzeń, nie ulegał żadnej psychozie, nie obiecywał sobie żadnych tryumfów, marzył tylko — o podbitem oku, a jednak zgodził się na tę wojnę, ponieważ tkwiące w nim średniowiecze mówiło mu, że powinien bronić honoru rodziny, że powinien pomścić krewniaka, chociażby nawet za grzechy przeciw tej rodzinie przez samego Boga ukaranego.

Poza wszystkiemi racyami politycznemi, wszystkiemi notami dyplomatycznemi, które poprzedziły wybuch wojny i spowodowały go, na dnie tego chaosu intryg, sprzecznych interesów i nieporozumień, tkwi jednak psychologia ludzka, tkwi kwestya pojęć takich i innych.

Bethmann Hollweg ogłosił w swojej książce listy Wilhelma II pisane do niego po odpowiedzi serbskiej na ultimatum, dnia 26 lipca 1914 roku. Cesarz niemiecki powiada wyraźnie, że »odpowiedź ta czyni zadość żądaniom Austryi«, że wobec tego »odpada wszelki powód do wojny«. Na przedłożonym zaś tekście odpowiedzi serbskiej czyni cesarz niemiecki uwagi. Oto jedna z nich: »Ogromny sukces moralny Wiednia. Bryljantowy wynik, jak na czterdziestogodzinny termin. Wobec tego ja nie zarządziłbym nigdy mobilizacyi«. Więc nawet ten wrzący Ajaks niemiecki, który tyle gada o suchym prochu, o ostrym mieczu i t. p. rozumie, że odpowiedź serbska jest dostateczną, że mobilizacya austryacka jest bezpodstawna. Ale stary Franciszek Józef, który wcale nie wielbi wojny, który jej nie chce, który się jej boi, — wypowiada ją...

Jaka tragiczna gra psychik, uczuć, pojęć i wyobrażeń! Z jaką nieodpartą siłą przemawia raz jeszcze duch średniowiecza, aby stoczyć ostatni bój z nowym czasem i ostatecznie runąć. Za wojnę te nikt nie chce być odpowiedzialnym. Asquith, żegnając się z Lichnowskim, płacze. Łzy płyną mu po twarzy. Car w depeszy błagalnej do Wilhelma zaręcza mu słowem honoru, że armia jego nie ruszy kroku naprzód podczas rokowań z Austryą. Francya nie chce się bić. Serbia nie chce tak dalece, że idzie na niebywałe upokorzenia. A stary »cesarz pokoju«, który rzeczywiście z głębokiego przekonania wzdraga się przed wojną, który nie dopuszcza do jej wybuchu tyle razy, jakkolwiek ogólna sytuacya rokowała jej o wiele lepsze szanse, niż obecnie, teraz oto dobywa miecza, ponieważ w duszy jego poruszyło się średniowiecze ze swojemi pojęciami i raz jeszcze — zażądało swojego prawa.

Zaiste dziwnie i zagadkowo pracuje historya przy swoim tajemnym warsztacie.

Konferencye polsko-czeskie w Krakowie.

Kraków, 23 lipca.

O poniedziałkowych obradach wspólnych delegacyi polsko-czeskiej otrzymujemy następujący komunikat prasowy z dnia 21 lipca bm.:

Dnia 21 bm. o godz. 10 z rana rozpoczęły się obrady komisyi polsko-czeskiej w sali Rady miejskiej w Krakowie. Zagaił pos. St. Grabski, jako przewodniczący delegacyi polskiej, witając gości czeskich i wyrażając nadzieję, że obrady komisyi położą podstawę dla dobrego współżycia sąsiedzkiego obu narodów, potrzebnego dla własnego ich rozwoju i postępu i dla pokoju na wschodzie Europy. Na zebraniach przewodniczyć będą kolejno przedstawiciele delegacyi polskiej i czeskiej. Obrady toczyć się będą w językach delegatów. Pierwsze zebranie prowadził dr Stepanek.

Komisya przystąpiła do ustalenia pełnomocnictw i składu obu delegacyj. Pos. Grabski odczytał pełnomocnictwa delegacyi polskiej i przedstawił jej skład. Dr Stepanek imieniem delegacyi czeskiej oświadczył, że wobec uzupełnienia dodatkowego delegacyi polskiej przez mianowanie posłów Bardla i Osieckiego, o czem depesza doszła do Pragi już po wyjeździe delegatów czeskich, oczekuje on przybycia w dniu dzisiejszym jeszcze dwóch nowych członków delegacyi czeskiej, a mianowicie członków zgromadzenia narodowego Udrżala i Svozila i łącznie z tem proponuje odłożenie do dnia następnego przedstawienia pełnomocnictw delegacyi czeskiej.

Następne zebranie wyznaczono na dzień 22 lipca (wtorek) o godz. 11 rano, poczem zamknięto posiedzenie o godz. 10 min. 45.

Z wczorajszego wspólnego posiedzenia delegacyi polskiej i czeskiej, odbytego przed południem w sali posiedzeń Rady m., sekretaryat konferencyi wydał komunikat następujący:

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu plenarnem konferencyi polsko-czeskiej ustalono zakres pełnomocnictw komisyi czeskiej. Pełnomocnictwa czeskie są równie szerokie jak polskie, według autentycznych interpretacyj dr Stepanka. Przedmiotem głównym posiedzenia było złożenie przez delegata posła Daszyńskiego propozycyi polskiej, wytykającej dyrektywy dla obrad konferencyi nad sprawą Śląska Cieszyńskiego.

Wczoraj po południu wspólnej narady już nie było. Obie delegacye o godz. 4 po południu zeszły się tylko na krótko i po wysłuchaniu oświadczenia Czechów, że dzisiaj z powodów natury technicznej we wspólnej naradzie uczestniczyć nie mogą, rozeszły się obie delegacye. Natomiast każda z delegacyj obradowała wczoraj osobno bardzo długo. Polska schodziła się dwa razy na posiedzenia, Czesi naradzali się od godz. 4 prawie do 7 wieczorem.

Jak wiadomo, liczbę członków każdej delegacyi uzupełniono do 12. Jak już doniesiono, dwoma nowymi członkami delegacyi czeskiej, którzy przybyli wczoraj, są panowie: poseł Fr. Udrżal, przywódca stronnictwa agrarnego, oraz poseł Sis, redaktor naczelny organu młodoczechów, partyi Kramarza, »Narodnich Listów«. Nadto przybył jeszcze wczoraj poseł Vrbensky, minister aprowizacyi w pierwszym gabinecie Kramarza, jeden z najpoważniejszych polityków czeskich, obecnie wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego czeskiego.

Ze strony polskiej, oprócz delegatów, udział w posiedzeniach plenarnych biorą jako eksperci pp. dr F. Koneczny, Bratkowski, referent spraw czeskich, G. Olechowski, przydzielony z min. spraw zagr. do Rady Narodowej w Cieszynie, Paweł Morsztyn, K. Tchórznicki, M. Rettinger i Twaróg. Wszyscy urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie. Ze strony czeskiej dotąd, prócz członków delegacyi brał udział w posiedzeniach plenarnych tylko sekretarz czeskiej delegacyi, p. Matejka.

Dzisiejsze narady wspólne konferencyi polsko-czeskiej rozpoczną się o 10 przed południem. Poprzedzą je narady oddzielne obu delegacyj.

Wczoraj wieczorem pełnomocnik republiki czesko-słowackiej w Krakowie, dr Józef Sedivy (Szedivy) urządził przyjęcie w salach Grand hotelu, na cześć polskiej delegacyi, na które zaproszeni zostali miejscowi przedstawiciele władz oraz książę biskup Sapieha.

Nieprzychylne głosy prasy czeskiej.

Morawska Ostrawa, 23 lipca. (PAT). Tutejszy »Duch czasu« w **korespondencyi z Krakowa** pisze na temat rokowań polsko-czeskich, że **decyzya komisyi koalicyi w sprawie wzięcia udziału w konferencyach krakowskich jest dowodem stronniczości Polaków,** ponieważ jest rzekomo znanym faktem, że komisya koalicyjna w całym swoim składzie, z wyjątkiem przydzielonych do niej czeskich członków, znajduje się pod całkowitym wpływem Polaków. Dziennik wyraża obawę, że **fakt wzięcia udziału komisyi w konferencyach** nie przyczyni się do korzystnego wyniku rokowań. »Duch czasu« również zbija w tej samej korespondencyi **pretensye Polaków do Śląska Cieszyńskiego, wytykając Polakom, że są przejęci tendencyami imperyalistycznemi** i że powinni się zrzec pretensyi do Śląska Cieszyńskiego.

Wojowniczość min. Kłofacza.

Morawska Ostrawa, 23 lipca. (PAT). »Moravsko-slezsky dennik« donosi o inspekcyi ministra wojny Kłofacza na Śląsku Cieszyńskim między innemi, że **minister odbył przegląd załogi czeskiego wojska w Karwinie** i wygłosił przy tej sposobności do wojska **przemowę, w której oświadczył, że wojna jest dotąd nieskończona.** Minister oświadczył, że nie pragnie walki, jednakże, **o ile będzie zmuszony do podjęcia walki, zakończy ją zwycięsko,** ponieważ armia czeska ma ducha wytrwałości. Po dokonanej defiladzie wojska, minister przyjął deputacyę narodnego wyboru czeskiego w Boguminie. — Kierownik tej deputacyi, Bura, prosił ministra, ażeby nie opuszczał ludu czeskiego i nie zapominał zwłaszcza o tej ludności czeskiej, która się znajduje pod panowaniem Polski. W odpowiedzi na to oświadczył minister Kłofacz, że los tej ludności stanowi największą troskę rządu. Dziś, kiedy w Krakowie rozpoczęte zostały czesko-polskie obrady, rozstrzygnięcie nie jest zbyt dalekie. Minister życzy sobie, aby rozstrzygnięcie wypadło pokojowo, jednakże nie będzie jego winą, jeżeli stanie się przeciwnie. Skoro wojska czeskie zostaną zmuszone do akcyi, udowodnią, że potrafią zwyciężyć.

Paderewski w przejeździe przez Wiedeń.

Morawska Ostrawa, 23 lipca. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia, że prezydent ministrów, Paderewski, przejechał przedwczoraj w drodze z Paryża do Warszawy przez Wiedeń. **Na jego powitanie jawił się na dworcu sekretarz czesko-słowackiego poselstwa w Wiedniu, dr Flieder, z kapitanem Machackiem.**

Przybycie Paderewskiego do Warszawy

Warszawa, 23 lipca (PAT). Wczoraj o godz. 11 przed poł. przybył tutaj prezydent ministrów Paderewski. Pan prezydent ministrów udał się z dworca kolejowego do zamku, gdzie będzie urzędował.

Uroczyste powitanie Paderewskiego w Warszawie.

Warszawa, 23 lipca (PAT). O przybyciu prezydenta ministrów p. Paderewskiego do Warszawy podaje »Kuryer Warszawski«, że mimo niepogody przed dworcem zebrały się tłumy publiczności. Na peronie zaś zjawili się wszyscy niemal ministrowie z zastępcą prezydenta ministrów p. Wojciechowskim, generał Henrys z adjutantami, posłowie, członkowie rady ministrów, delegaci różnych stowarzyszeń itd. Na peronie stanęła warta honorowa, złożona z oddziałów szkoły podchorążych i 36 pp. z orkiestrą. Gdy nadjechał pociąg, orkiestra odegrała hymn narodowy, wojsko prezentowało broń. Prezydenta Paderewskiego powitano z entuzyazmem, pani Paderewskiej wręczono kwiaty. Robotnicy kolejowi, którzy zajęli dachy wagonów, zgotowali prezydentowi Paderewskiemu gorącą owacyę, wznosząc okrzyki na jego cześć. Również przed dworcem był pan prezydent entuzyastycznie witany. Z dworca udali się pp. Paderewscy do Bristolu, gdzie o godz. 1 odbył się bankiet, w którym wzięli udział ministrowie i osobistości urzędowe. Z Bristolu udał się prezydent Paderewski na Zamek, gdzie zajął apartamenta.

Przesilenie gabinetowe.

Warszawa, 23 lipca (Telef. pryw.) Przyjazd prezydenta Paderewskiego wysunął na porządek dzienny sprawę **rekonstrukcyi gabinetu.** Prasa warszawska poświęca sprawie tej wstępne artykuły. Między innemi pisze »Gazeta Warszawska«, że socyaliści oświadczyli, iż sami do żadnego rządu wejść nie chcą. Socyalistom zależy na tem, by ewentualna większość, jaka utworzy się w Sejmie, ulegała ich wpływom. Ogółem panuje przekonanie, iż w najbliższych dniach **prawie wszyscy ministrowie dotychczasowi ustąpią miejsca fachowcom.**

Utrzymuje się pogłoska, że również minister spraw wewnętrznych Wojciechowski zgłosił dymisyę, której jednak prezydent ministrów nie przyjął.

W sprawie Galicyi wschodniej.

Lyon, 23 lipca (PAT). »Democratie Nouvelle« przynosząc wiadomość, że **konferencya pokojowa zadecydowała przydzielić Galicyę wschodnią Polsce,** powiada, że Ukraińcy protestują przeciw temu w imię zasady swobodnego decydowania o sobie. Odtąd Polska będzie bezpośrednio sąsiadowała z Rumunią w Karpatach. Przypuszczają, że Czecho-Słowacya wzmocni wał tak, że odosobnienie maksymalistów węgierskich stanie się coraz większe. Zdaje się, że **konferencya ostatecznie zrozumiała konieczność prowadzenia polityki, polegającej na wzmacnianiu swoich przyjaciół i krystalizowania nowych form politycznych.**

Wiedeń, 23 lipca (PAT). Wied. biuro koresp. donosi w telegramie iskrowym z Paryża:

Prezydent delegacyi ukraińskiej republiki Sidorenko otrzymał od generalnego sekretarza konferencyi pokojowej notę, w której oznajmił mu następującą uchwałę najwyższej Rady państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych: **Rząd polski zostaje upoważniony do ustanowienia w Galicyi wschodniej rządu cywilnego po** zawarciu układu z państwami sprzymierzonemi, którego postanowienia będą o ile możności **warowały terytoryalną autonomię, tudzież polityczne, religijne i osobiste swobody mieszkańców. Ta umowa będzie polegała na prawie samostanowienia,** które mieszkańcy wschodniej Galicyi odnośnie do swej politycznej przynależności definitywnie wykonają. Termin, w którym to prawo będzie wykonane, będzie ustanowiony przez organa państw sprzymierzonych, które w tym względzie otrzymają pełnomocnictwa.

Zmiana frontu armii zachodnio-ukraińskiej.

Wiedeń, 23 lipca (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Armia zachodnio-ukraińska, która cofnęła się poza Zbrucz, stoi obecnie pod naczelnem dowództwem Petlury i ruszy przeciw bolszewikom.

Nawiązanie stosunków między Rumunią a Ukrainą.

Wiedeń, 23 lipca (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Rząd ukraiński nawiązał ponownie stosunki **z Rumunią.** Prowizorycznym przedstawicielem Ukrainy w Bukareszcie został były minister Wasijewicz.

Przegląd literacki.

Ostatnie utwory Stefana Żeromskiego.

(Dokończenie).

Wielki psycholog, jakim był Dostojewskij, koncentrował się około studyum charakterów, obok tego dawał upust także swym tendencyom religijnym, z innych zaś walorów artystycznych rezygnował. Język zaniedbany, natura go nie obchodzi, zewnętrzne akcesorya miłości dlań nie istnieją. Żeromski tego daru koncentracyi nie ma. Spotkawszy na drodze Snicy śliczną dziewczynę, służącą włoską Isolinę, opisuje romans i zbrutalizowanie jej przez artystę — daje przytem dość szeroki obraz pożycia rodziny proletaryuszowskiej włoskiej — co samo w sobie jest i zajmujące i świetnie opowiedziane, jak zawsze, gdy Żeromski dotknie struny erotycznej. Ale zajmując trzecią część powieści, stanowi poniekąd całość w sobie zamkniętą; tylko motywem Isoliny nie łącząc się z częścią drugą, fatalnie szkodzi kompozycyi.

Druga część owiana zupełnie huraganem wojny. Granowski wraca do kraju, równocześnie Snica, jako porucznik austryacki. Gra między nimi rozpoczyna się na ostre, na tle rozpętanych wszystkich okropności czasu. Z góry było do przewidzenia, że przeraźliwa, jakby z rozkoszą wchłaniająca najbardziej okrutne i bolesne strony życia indywidualność Żeromskiego odczuje srogość wojny z intenzywnością przeraźliwą; jakoż towarzyszy on pługowi zniszczenia, w kilku obrazach maluje potworną jego robotę na ziemi polskiej a przedewszystkiem w duszach ludzkich. Tak jest, był człowiek człowiekowi wilkiem w tym okropnym czasie: powyłaziły wówczas z serc ludzi, w czasie pokoju będących przeciętnymi sobie, mniej lub więcej sfilistrzonymi c. i k. »oficerami rezerwowymi«, utajone, rozpętane bestye barbarzyństwa, okrucieństwa popędu do grabieży, krwiożerczości. Z baśnią o uszlachetniającym wpływie wojny na masy, chyba się pożegnamy. Dopiero jak ta bestya musiała się rozwydrzeć w takim zbrodniarzu z urodzenia, jakim poznaliśmy porucznika Snicę! Wśród przejść niezwykłych, umotywowanych zupełnie niezwykłością czasu, rozgrywa się dalej jego pojedynek z Granowskim. Ale w nierównych obecnie warunkach. Wojna, wyzwalając w każdym najgłębsze jego jestestwo, w Granowskim dokonywa procesu przemiany, oczyszczenia. Działa nań czynnik, który nazwijmy, osamotniającym, kiedy w dniach bitwy Granowski wraz z całą gromadą wiejską ukryty w lochach przeżywa straszne godziny sam na sam z duszą, wychyla do dna czarę nędzy, pustki bezmiłosnej i bytu działa dalej drugi czynnik wojny, trafiający do serc lepszych wyjątkowy przykład: ofiarności, poświęcenia. Promieniuje on z duszy najpiękniejszej, jaką poeta w tej powieści stworzył: »skauta« i legionisty: Włodzia Jasiołda. W serce starca wstępuje nareszcie Charitas. — Postanawia zapisy Nienaskiego realizować. Powiększa majątek, pisze testament. Wówczas dosięga go ręka Snicy, będącego obecnie siepaczem wojskowej policyi austryackiej. Granowski kończy na szubienicy.

Proces przeobrażenia się starego wygi w obywatela-utopistę odtworzony bez przełomów teatralnych, drogą powolnego żłobienia nowych torów w wystygłem jego sercu przez największego mistrza z życia, który jeśli nie doprawuje, to podnosi: przez ból. Silnymi, artystycznie dozwolonymi skrótami zarysowane przejścia straszne, sceny wzniosłe, widoki bestyi ludzkiej w całej jej bezwstydzie, a także cichego bohaterstwa, jakie bije z postaci Jasiołda lub owej zbiedzonej nauczycielki galicyjskiej, co to w lochu-schronisku bitewnem zgarnia dzieciaki wiejskie. Akord końcowy przeraźliwy. Kir kładzie na duszę...

Skoro, ochłonąwszy, refleksya zaczyna analizować, trudno jej powstrzymać się od kilku pytań. Rozpoczęta ostatnia powieść Żeromskiego z początkiem wojny, ale zakończona w roku 1918, mogła była skoncentrować się już około problemów czysto artystycznych, czysto psychologicznych, na wielu jej stronicach osiadł jednak kurz, wznoszony przez demonstracye partyjne, conajmniej jednostronne, jak wszystkie tego rodzaju objawy. W niczem, ale to niczem zgoła, nie przyczynia się to do uwypuklenia losów i psychologii bohaterów, w niczem nie przyczynia się do biegu akcyi — a w dziele sztuki co nie jest koniecznem, jest zbędnem. Rysować — znaczy »eliminować« — powiedział stary Boecklin. Jeśli literatura polska zagranicą nie znajduje zrozumienia — na co w swoim odczycie narzekał Żeromski — to nie z powodu cech odrębnych, narodowych, ale z powodu mieszania przez wielu twórców — wielkich idei narodowych i etycznych z małemi sprawami dnia, chwili, partyi, miejscowości. — To szkodzi wielkiej linii dzieła, mąci czystość tonu.

Sztukę wolną — wolny tworzy człowiek. Żądając w swoim programie sztuki absolutnej, żądał Żeromski nowego typu człowieka w Polsce: człowieka duchowo wolnego. Nie wyklucza to zgoła wielkiego ethosu, bo wolność nie jest pojęciem negatywnem, zawiera w sobie pytanie: wolny — do czego. W przyszłość będzie wytężał wzrok ten człowiek, twórca pozytywnych wartości, wielki potakiwacz i odnowiciel życia, radosnego wśród potężnej pracy, jak radosną jest wszelka twórczość, mimo całego tragizmu bytu.

Z utęsknieniem czekamy nowej Żeromskiego powieści.

W. F.

Szczegóły traktatu pokojowego z Austryą.

Wiedeń, 23 lipca. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne podaje jeszcze między innemi następujące postanowienia traktatu pokojowego, podyktowanego Austro-Węgrom: Każde z państw zatrzymuje własność państwową, znajdującą się na jego terytoryum. To, co inne państwa, z wyjątkiem niemieckiej Austryi, w ten sposób otrzymają, będzie policzone na konto obowiązku odbudowy, mającej być przeprowadzoną przez niemiecką Austryę, przyczem długi, objęte przez inne państwa, mają być odliczone. Natomiast przechodzą **majątki krajów, gmin, szkół i szpitali bez zapłaty na własność nowych państw. Dotyczy to także stosunku Polski do lasów które niegdyś były własnością Królestwa Polskiego.**

»Neue Freie Presse« podaje następujące zestawienia najważniejszych postanowień traktatu pokojowego: **Niemiecka część Tyrolu będzie straconą dla Austryi. W Zagłębiu Celowca ma być zarządzony plebiscyt.** W Styryi nie uzyska niemiecka Austrya żadnych koncesyj. Z zachodnich Węgier Szoproń i jezioro Mutańskie przypadną Austryi niemieckiej. Z Austryi Dolnej przypadnie niemieckiej Austryi Hohenau. Natomiast niemiecka Austrya utraci część okręgów sądowych: Weitrau i Litschau. Finansowe warunki obejmują następujące punkta: Ustalenie odszkodowania przez komisyę dla odbudowy. Suma ustalona ma być zapłaconą w najbliższych dwóch latach. Wpływ komisyi na politykę podatkową niemieckiej Austryi. Wydanie wielkiej części stanu bydła. Wydanie zapasów mebli. Prawo pierwszeństwa dla państw, które brały udział w konferencyi odnośnie do surowców, jak: drzewo, żelazo, magnezya. Prawo zastawu dla państw, które brały udział w konferencyi, na dochodach państwowych i na majątku państwowym zastaw ten będzie zastawem na pierwszem miejscu. Długi krajowe będą podzielone. Długi przedwojenne będą zestawione przez komisyę repartycyjną według klucza dochodów państwowych z roku 1911, 1912 i 1913. **Pożyczki państwowe Austrya obowiązaną jest płacić według zasady terytoryalnej, ustalonej przez ostemplowanie.** Pożyczki wojenne za granicą obciążają niemiecką Austryę. **Banknoty mają być ostemplowane we wszystkich państwach i wymienione na własne pieniądze w przeciągu 12 miesięcy.** Banknoty, znajdujące się za granicą, obciążają niemiecką Austryę i Węgry. **Bank austro-węgierski ma być natychmiast zlikwidowany.** Długi obywateli niemieckiej Austryi w państwach narodowych i w stosunku do zagranicy będą obrachowane według nowej waluty, przez co podwoją się one.

Delegacya austryacka otrzyma termin 10-dniowy na odpowiedź. Co do dostawy środków żywności, zgodziła się **koalicya na dostarczenie niemieckiej Austryi środków żywności**, atoli pod warunkiem, że **niemiecka Austrya będzie dostarczała Czechom broni.**

»Neue Freie Presse« donosi dalej: W kołach poinformowanych słychać, że dr Renner zażądał przedłużenia terminu odpowiedzi. W Wiedniu sądzą, że zwłoka ta będzie przyjęta. **Prasa wiedeńska bardzo surowo krytykuje traktat i zaznacza, że jest on katastrofą dla Austryi niemieckiej** i że niemiecka Austrya zamieni się w masę konkursową i kolonię państw sprzymierzonych.

Prasa wiedeńska wobec traktatu.

Wiedeń, 23 lipca (Telef. pryw.) Pisma wiedeńskie twierdzą jednomyślnie, że **traktat pokojowy jest dla Austryi tak uciążliwy, że równa się zupełnemu zniszczeniu Austryi.** Delegaci austryaccy traktatu pokojowego w tem brzmieniu **nie podpiszą.**

Narady polityków austro-niemieckich

Wiedeń, 23 lipca (PAT). »Neue Fr. Presse« donosi, że w kołach parlamentarnych wiedeńskich już w niedzielę wieczór znano warunki pokojowe. Na radzie ministrów postanowiono, że w **poniedziałek wieczór udadzą się liczni funkcyonaryusze państwowi do Feldkirch, aby się tam spotkać z drem Rennerem** i tam ustalić dalszy plan postępowania. Dziś wieczorem wyjeżdżają w tym celu prezes Seitz, wicekanclerz Fink, sekretarz stanu dr Bauer, Zerdik, Schumpeter, Hofrat Schwarzwald i członek rady narodowej dr Fryderyk Adler. **Na piątek została zwołana główna komisya zgromadzenia narodowego, zaś na sobotę pełne posiedzenie** Rady narodowej niemieckiej.

Protest przeciwko warunkom koalicyi dla Austryi.

Praga, 23 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Wiednia, że na zebraniu robotniczem w X okręgu przemawiał dr Fryderyk Adler i oświadczył, że **warunki traktatu pokojowego oznaczają pod względem gospodarczym wyrok śmierci dla niemieckiej Austryi,** która stanie się kolonią imperyalistycznej koalicyi. Dr Adler zaprotestował przedewszystkiem przeciwko decyzyi koalicyi w sprawie zachodniej Węgier, domagając się przyznania prawa samostanowienia dla mieszkańców Węgier zachodnich. Dr Adler oświadczył, że postanowienie koalicyi w sprawie pożyczki wojennej nakłada na niemiecką Austryę obowiązek zapłacenia najmniej 50 miliardów koron, co jest równoznacznem z bankructwem niemieckiej Austryi.

Broń dla Czechów.

Wiedeń, 23 lipca (Telef. pryw.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Państwo czesko-słowackie zażądało od niemieckiej Austryi dostawy **amunicyi i broni,** grożąc w przeciwnym razie wstrzymaniem dowozu węgla do Wiednia. Sekretarz stanu spraw zagranicznych dr Bauer nie zgodził się jednak na wywóz broni i amunicyi do Czech, nie chcąc w ten sposób pomagać Czechom do zwycięstwa nad Węgrami. **Czesi wstrzymali wobec tego dowóz węgla do Wiednia tak, że obecnie grozi Wiedniowi katastrofa węglowa.** Koalicya uwiadomiła również rząd wiedeński, że dostarczy Austryi środków żywności tylko pod warunkiem, **jeżeli Austrya zaopatrzy należycie Czechy w broń i amunicyę. Poleceniu temu będzie musiał poddać się Wiedeń.**

Paderewski o traktacie Polski.

O traktacie polskim, podpisanym w Wersalu, przytacza korespondent „Kur. Warsz." z Paryża, następujące znamienne wynurzenia premiera Paderewskiego:

»Świadomy jestem — mówił Paderewski — że ten traktat specyalny, przezemnie podpisany, wywołać musiał w kraju pewien odruch niezadowolenia, może nawet upokorzenia. Ja sam podpisując, nie mogłem się obronić przed pewnem uczuciem niesmaku. Bolesnem jest dla narodu takiego, jak Polska, zgodzić się chciażby zupełnie formalnie na lekcyę liberalizmu i cywilizacyi. Jednakowoż zapewniam pana, że kładąc mój podpis pod tym dokumentem, miałem jednocześnie głębokie przeświadczenie, że jest to najlepsze wyjście z sytuacyi. Oczywiście nie znaczy to bynajmniej bym szedł był zasadniczo na kompromis i podpisywał ten traktat na ślepo, beznadziejnie i bez sporu.

»Ludziom blizko sfer kongresowych stojących dobrze wiadomo, że uczyniono tu z naszej strony wszystko, by wspomniany traktat do najwygodniejszych dla nas formuł sprowadzić, lecz uniknąć go zupełnie było bezwzględnem niepodobieństwem. Wiadomo również, jakie nam w początkach kongresu groziło z tej strony niebezpieczeństwo. Grupy żydowskie za granicą przygotowały były przecież już od dwóch lat tego rodzaju traktat opracowany we wszystkich szczegółach. Rzec można dzisiaj, że zaakceptowanie tych pierwotnych dezyderatów byłoby dla nas prawdziwą katastrofą. Traktat ten, który w sferach amerykańskich i angielskich spotkał się z przychylnem bardzo przyjęciem, przewidywał wprost w Polsce drugą równorzędną narodowość żydowską i drugi równorzędny oficyalny język żydowski. Spojrzawszy wstecz skonstatować musimy, że traktat dzisiejszy, aczkolwiek dla nas ze względów formalnych niemiły, jest przecie względnie bardzo szczęśliwym rezultatem. Suma sumarum wywala on drzwi już przez nas samych otwarte, zmusza nas do ustępstw, którebyśmy przecież sami niechybnie uczynili. Daje on nam zatem zatwierdzony międzynarodową konwencyą przywilej, któregobyśmy prawdopodobnie na własną rękę nie otrzymali, mianowicie wprowadzenie języka polskiego do żydowskich szkół religijnych. Jest to zarządzenie któregobyśmy sami, nie poparci międzynarodowem prawem, ze względu na zasady tolerancyi religijnej przeprowadzić nie mogli i nie chcieli.

»Traktat specyalny zawiera jeszcze inną bolesną dla nas klauzulę: umiędzynarodowienie Wisły. Walczyliśmy przeciwko temu, lecz musieliśmy ustąpić tembardziej, że wysunięto przeciwko nam argument, iż podobne zarządzenia wprowadzone zostały do wszystkich traktatów, do traktatu z Czechami naprzykład, ustanawiającego umiędzynarodowienie rzeki Wełtawy.

»Przejdźmy teraz do spraw pilniejszych, a mianowicie do dwóch dla nas najważniejszych, spraw Galicyi wschodniej i Litwy.

»Kwestya Galicyi jest obecnie przedmiotem na kongresie, niemal codziennych i mozolnych dyskusyi specyalnej komisyi. Zapadła jednak już w tej mierze niezmiernie ważna i dodatnia decyzya: w każdym razie Galicya wschodnia przez dłuższy szereg lat pozostanie pod panowaniem polskiem. Przewidziana jest dla tej prowincyi specyalna autonomia. Pierwszy projekt tego nowego statutu zaproponował nam kongres, lecz propozycyę tą musieliśmy odrzucić. Projekt ten bowiem wzorowany był na autonomii, proponowanej Czechom dla przyłączonego do nich bloku ruskiego na Węgrzech. Jasnem jest jednakowoż, że Galicya wschodnia różni się zasadniczo od północno-węgierskiej Rusi i tem samem nie może podlegać podobnemu statutowi. Obecnie wraz z komisyą opracowujemy projekt nowy. Jest on gotowy w ogólnych zarysach. Galicya wschodnia posiadać będzie własny Sejm dzielnicowy, oraz zupełną swobodę w zakresie oświaty ludowej i miejscowej administracyi. W każdem z ministeryów polskich będzie specyalna sekcya dla spraw ruskich, które pozatem bronione będą w radzie ministeryalnej przez specyalnego ministra dla Galicyi wschodniej, który będzie prawdopodobnie narodowości ruskiej. Główne mocarstwa projektują jeszcze zniesienie w Galicyi wschodniej poboru wojskowego. Projekt ten jednak nie ma jeszcze charakteru definitywnego, gdyż spotyka się z tą krytyką i obawą, że Galicya wschodnia wkróce dzięki temu zarządzeniu może być całkowicie zalana elementem żydowskim. Granice tej prowincyi jeszcze nie zostały ustalone i niewiadomo jeszcze, jakie będzie miasto stołeczne, to jest gdzie będzie siedziba sejmu i generalnego gubernatora.

Znacznie mętniej, niż sprawa Galicyi, przedstawia się obecnie problem litewski. — Przyczyną tego jest fakt, że Litwa jest krajem nadbrzeżnym, który jako taki interesuje w wyższym stopniu dyplomacyę angielską, pragnącą te sprawy rozwiązywać raczej na własną rękę i poza międzysojuszniczemi dyskusyami. Rezultatem tego jest fakt, że o Litwie przez dłuższy czas rozmawiano z delegacyą polską bardzo niechętnie, natomiast delegaci Taryby pp. Itczas i Woldemar powoływani byli na częste konferencye. Dyskutować dopiero zaczęto z nami nad ewentualnym losem Białej Rusi, gdy się okazało, że prowincya ta w całości wcielona do Litwy być nie może. Wobec tych konjunktur zmuszony byłem zająć stanowisko bardzo wyraźne. Wystosowałem do najwyższej rady memoryał, w którym dobitnie podkreśliłem przewagę kultury polskiej na Litwie, sprzeciwiającą się bezwzględnie rozstrzyganiu przyszłości tego kraju bez wspólnego porozumienia z delegacyą polską. — Mam powody przypuszczać, że memoryał ten wywołał dodatnie wrażenie. Dyskusye poufne, dotyczące Litwy, zostały przerwane i będziemy obecnie dokładnie poinformowani o wszystkich fazach tych tak ważnych dla nas rokowań.

W sprawie Śląska Cieszyńskiego nie zaszło nic nowego. Uregulowanie tego sporu zależy wciąż od czeskopolskiej komisyi. Ewakuacya prowincyi nam przyznanych, plebiscyt w prowincyach t. zw. spornych wymaga od nas jeszcze bacznej bardzo uwagi«.

Krwawa demonstracya komunistów w Warszawie.

Z Warszawy donoszą pod datą 21 b. m.:

Wczoraj w południe w jednym z opuszczonych budynków w pobliżu fabryki armatur »Ursus« przy ulicy Skierniewickiej, na Woli, odbył się wiec komunistyczny. Po wiecu wszyscy uczestnicy w liczbie około 600 osób urządzili pochód demonstracyjny, na którego czele niesiono dwa czerwone sztandary. **Manifestanci,** śpiewając pieśni rewolucyjne, skierowali się ulicą Skierniewicką do Wolskiej. — W pobliżu ulicy Karolkowej manifestanci natknęli się na patrol policyjny, złożony z sześciu funkcyonaryuszów z 7 komisaryatu. W tem miejscu część uczestników pochodu skierowała się ulicą Młynarską do Leszna, reszta zaś do Karolkowej.

Na spotkanie manifestantów, idących ul. Leszno, wyruszył z 7 komisaryatu drugi patrol, złożony z sześciu policyantów, który połączył się z pierwszym patrolem. Gdy pochód znalazł się na Lesznie w pobliżu ul. Żelaznej, policyanci, uzbrojeni w karabiny, stanęli w poprzek ulicy i polecili manifestantom rozejść się. Wówczas z tłumu padły złowrogie okrzyki i przekleństwa pod adresem policyi. Jednocześnie na dany znak pierwsze rzędy pochodu rozstąpiły się, za nimi zaś ukazało się kilkunastu mężczyzn z rewolwerami systemu »Mauzera« i »Brauninga« i zaczęli strzelać do policyantów. Bojowcy z partyi komunistycznej dali 50 do 60 strzałów. Ranni zostali dwaj policyanci z 7 komisaryatu: 29-letni Władysław Kowalczyk (przestrzelenie prawego kolana) i 32-letni Fr. Wyszkoski (rana postrzałowa prawego uda). Nadto podczas walki z tłumem ranny został w ręce, zapewne nożem, policyant z 3 komisaryatu.

Chcąc zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi i rozproszyć stojących manifestantów, policyanci dali z karabinów trzy salwy w górę. Strzały te rozproszyły tłum, który uciekał w panicznym strachu na ulicę Żelazną w obu kierunkach i Leszno w stronę Wroniej. Za uciekającymi podążyli policyanci i aresztowali kilkanaście osób, biorących udział w manifestacyi. Nadto odebrali sztandar czerwony z napisami na jednej stronie: »Niech żyje międzynarodowe braterstwo!«, na drugiej: »Precz z wojną!« — Z drugim sztandarem komuniści zdołali umknąć.

Podobno ranny został jeden z uczestników manifestacyi, lecz został uprowadzony przez kolegów, którzy również zabierali broń, rzucaną przez wpadających w ręce policyantów komunistów.

Oto lista ujętych zbrodniarzy: Wanda Frenklówna, studentka; Ignacy Chmielewicz, szewc, znaleziono przy nim mnóstwo odezw Komunistycznej Partyi Robotniczej Polski, które nawołują do strajku powszechnego w dniu dzisiejszym (poniedziałek), Bronisław Berman, uczeń, lat 16. W notesie jego znaleziono mnóstwo notatek treści komunistyczno-bolszewickiej, oraz wycinki z gazet bolszewickich: »Wiestnik Russkoj Rewolucji«, »Rewolucjonnaja Rossija« i innych; Motel Zołotow w »rubaszce« rosyjskiej; podaje się za b. studenta uniwersytetu charkowskiego, obecnie za nauczyciela ludowego w Otwocku, i Piotr Klimkiewicz.

Wreszcie żołnierze aresztowali trzech mężczyzn, którzy agitowali, aby żołnierze nie strzelali do manifestantów, a to: Zygmunta Neut[illegible]ha, urzędnika ministerstwa pracy, Jana Zielińskiego i Walentego Dębickiego, kowala.

Demonstracya P. P. S. 21 lipca w Krakowie.

W poniedziałek koło godz. 6 wieczór odbyło się pod pomnikiem Mickiewicza w Krakowie, z inicyatywy Krak. Rady delegatów robotniczych zgromadzenie robotnicze, na którem, wedle relacyi »Naprzodu« pos. Daszyński powiedział między innemi:

Ludność robotnicza, zgnębiona i wyniszczona długą wojną, żąda pokoju i nie pozwoli, aby się ktokolwiek mieszał do spraw wewnętrznych narodów, które same mają ukształtować swe ustroje polityczne i społeczne. Nikt nie ma prawa interweniować zbrojnie, a klasa robotnicza nie dopuści, **aby na miejsce jednego strąconego cara przyszedł inny.** Klasa robotnicza ręki **nie przyłoży do obalenia rządów w dzisiejszej Rosyi** i oświadcza, że jeżeli rząd bolszewicki zechce się zgodzić na sprawiedliwy pokój, to **my ten pokój zrobimy«.**

W dalszym ciągu swej mowy wyraził się pos. Daszyński:

»Kapitalistom z zachodu zachciewa się cara, któryby znowu w karbach pokory trzymał ludy Europy. Z Polski chcą zrobić żandarma, który pomódz ma do odbudowy caratu. Ale lud roboczy do tego nie dopuści, albowiem przyszłość nie do carów, ale do ludów należy. Ruch międzynarodowy proletaryatu budzi się, i pod sztandarem międzynarodowym socyalizmu skupić się musi cała ludzkość pracująca. Każdy musi należeć do organizacyi, musi się przygotowywać, aby, **gdy wybije godzina rewolucyi,** władza przeszła w ręce zorganizowanego ludu«.

Argumenty posła Daszyńskiego odpowiadają, jak widzimy, w zupełności intencyom socyalistów, przedstawionym w naszym wczorajszym artykule wstępnym, p. t. »Strajk polityczny«.

Demonstracya poniedziałkowa na Rynku krakowskim nie obeszła się bez incydentu. — Mianowicie po kilku przemówieniach i uchwaleniu rezolucyj część uczestników rozeszła się, a część pozostała jeszcze w Rynku. Gdy do grupy osób przystąpił Hallerczyk i wmieszał się do dyskusyi, zbliżył się do niego agent policyjny Stremecki i zażądał przedłożenia przepustki. Wywiązała się stąd sprzeczka między żołnierzem a agentem, a następnie bójka, w którą wmieszała się także publiczność. Dla uspokojenia wezwano oddział wojska. Gdy jeden z żołnierzy skutkiem nieostrożności wystrzelił, zbiegowisko stało się jeszcze większe. Wkrótce jednak wojsko wycofało się z Rynku, a i tłum uspokoił się i rozszedł. Ów przypadkowy strzał nie spowodował żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 23 lipca.

Jutro, dnia 24 lipca 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	98'65
500	„	„	„	za	493'26
1000	„	„	„	za	986'53
5000	„	„	„	za	4932'64
10000	„	„	„	za	9865'28

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek, 24 bm. o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym są 1) wnioski komisyi statutowej w sprawie poprawek do uchwalonego już projektu miejskiej reformy wyborczej, 2) wnioski komisyi tramwajowej w sprawie nowej taryfy tramwajowej, 3) sprawa Straży obywatelskiej.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wczoraj przybył do Krakowa wiceminister skarbu dr Byrka wraz z radcą minist. skarbu dr Tad. Grodyńskim. Pobyt ich w naszem mieście stoi w związku z konferencyami polsko-czeskiemi.

KOMITET GRUNWALDZKI ku uczczeniu żołnierza polskiego donosi: Czysty dochód uzyskany podczas obchodu w dniu 13 bm. wynosi 10.000 K, z czego według uchwał komitetu złożono 5.000 K na ręce p. Henrykowej Sienkiewiczowej na cele ofiar wojny we wschodniej Galicyi a głównie dzieci. Pozostałe 5.000 K złożono na książeczkę wkładkową Kasy zaliczkowej w Krakowie na cele „Białego Krzyża". — Za sekcyę skarbową: Felicya Tondosowa.

WYCIECZKI NA BABIĄ GÓRĘ. Towarzystwo Tatrzańskie donosi, że zwiedzaniu szczytu Babiej Góry od polskiej strony nic obecnie nie stoi na przeszkodzie, że schronisko tamtejsze jest od połowy lipca otwarte i w miarę możności zagospodarowane, oraz że ścieżki ze Suchej i Zawoi będą opatrzone drogowskazami i farbami wyznaczone. Zarazem zawiadamia się, że w Pieninach jazda łódkami nie jest obecnie dozwolona i że bez przepustek można zwiedzać tylko ich część z naszej strony położoną.

KRAJOWY ZWIĄZEK LEKARZY MAŁOPOLSKI zawiadamia, że w sobotę, 26 bm. o godzinie 6 odbędzie się w domu lekarskim walne zgromadzenie. Na porządku dziennym wybory wydziału i omówienie ważnych spraw zawodowych.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA SĄDOWYCH URZĘDNIKÓW KANCELARYJNYCH dla zachodniej Galicyi „Własna Pomoc" w Krakowie, odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1919 r. o godzinie 3 popołudniu w sali rozpraw apelacyjnych sądu okręgowego w Krakowie, ul. Grodzka 52.

MIĘSO WIEPRZOWE PO 18 KORON wyrębuje „Dobytek" w swych jatkach przy pl. Jabłonowskich i pl. św. Ducha, które otwarte są dla wszystkich bez żadnych ograniczeń.

JEST KAWA! Po onegdajszym jednodniowym strajku, którego wynikiem było odmówienie publiczności kawy ze strony kawiarzy, zdecydowali się dziś sławetni członkowie tej korporacyi przyjąć podyktowany przez magistrat cennik. Skutkiem powziętej w tym kierunku uchwały zgromadzenia kawiarzy, pojawiła się wczoraj, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, kawa we wszystkich kawiarniach.

Iluzoryczny ubytek w dochodach postanowili sobie jednak niektórzy kawiarze odbić podniesieniem cen innych, nie objętych cennikiem potraw. I tak w jednej z kawiarń cena pierożków z mięsem, która wynosiła do onegdaj 5 K, podskoczyła na 6 K. Wobec tego, że skutkiem zniesienia napiwków każde podniesienie ceny potraw pociąga za sobą odpowiednie zwiększenie procentu doliczanego za usługę, co wywołuje słuszne protesty i rozgoryczenie wśród publiczności, byłoby do życzenia, aby magistrat natychmiast zarządził rewizyę cenników potraw w jadłodajniach, a podnoszących samorzutnie ceny, pociągnął do surowej odpowiedzialności.

POBÓR ARTYKUŁÓW RACYONOWANYCH W KONSUMACH. Magistrat wzywa wszystkie osoby, które wszystkie lub niektóre artykuły racyonowane (chleb, mąkę, cukier) pobierają w konsumach bezpośrednio aprowizowanych przez Sekcyę ministerstwa aprowizacyi, a posiadają legitymacye zbiorowe koloru białego, czerwonego lub różowego uprawniające do poboru rzeczonych artykułów w sklepach rejonowych, aby zgłosiły się ze swemi legitymacyami we właściwych Biurach chlebowych w czasie od 22 lipca do 1 sierpnia br. włącznie w celu wymiany ich na legitymacye koloru żółtego. Członkowie konsumów, którym obecnie nie przydziela się wszystkich artykułów racyonowanych, będą od dnia 3 sierpnia br. zaopatrywani w mąkę, chleb i cukier wyłącznie w swych konsumach i będą wykreśleni ze spisów odbiorców sklepów rejonowych.

WYSTAWA PRAC M. GOTTLIEBA. W roku bieżącym upływa 40 lat od śmierci znakomitego malarza, Maurycego Gottlieba, którego tylko dwa dzieła znajdują się w galeryi Muzeum narodowego. Chcąc dać dokładniejszy obraz jego działalności, dyrekcya Muzeum narodowego, w porozumieniu z kilku kolekcyonerami, postanowiła urządzić w jesieni osobną wystawę obrazów tego artysty i w tym celu prosi o liczne i wczesne zgłaszanie obrazów olejnych, szkiców, rysunków itp.

Z OPERY. We czwartek, dnia 24 bm. rozpocznie kasa teatru rozsprzedaż biletów na sobotę i niedzielę (26 i 27 bm.). W sobotę „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace", w których wystąpi po raz ostatni St. Gruszczyński. Obsada niezmieniona. W niedzielę popoł. „Butterfly". W głównych rolach: W. Hendrichówna, Stępniowski, Nowina, Gedlowa. Wieczorem „Straszny Dwór". Wieczorne przedstawienie zakupili reprezentanci „Zjazdu delegatów pracowników kolejowych rzeczposp. polskiej" dla swoich gości. Na niedzielę wieczór (27 bm.) biletów kasa teatru sprzedawać nie będzie.

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH RITY SACCHETTO odbędzie się u nas w poniedziałek, dnia 28 bm. w Teatrze Powszechnym o godzinie 7 i pół wieczór. Rita Sacchetto, artystka o sławie światowej wybrała na wieczór krakowski jeden z najbardziej interesujących swoich programów, który odtworzy w nowych stylowych kostyumach. Bogaty program, który został już ogłoszony, zakończy Sacchetto sławnymi tańcami hiszpańskimi w kostyumie kastylijskim z epoki Velasqueza, w których popisuje się znakomita artystka swą nadzwyczajną techniką we władaniu kastanietami. Zapowiedziany wieczór wywołał — jak było do przewidzenia — niezwykłe zainteresowanie, czego dowodem jest bardzo szybka sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B.

WYPADEK KOLEJOWY. Niedaleko ogrzewalni kolejowej w Woli Duchackiej wypadł wczoraj z lokomotywy Zygm. Podmokły, robotnik kolejowy i doznał wstrząsu mózgu oraz kontuzyi na całem ciele. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie groźnym do szpitala.

NAGŁY ZGON. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wiślisko na Grzegórzkach, gdzie znaleziono w stanie nieprzytomnym 45-letniego M. Cieszyńskiego, rzeźnika. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

ZŁODZIEJE STRYCHOWI. Na strych domu pod l. 6 przy ul. Starowiślnej włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli z zamkniętych kufrów, będących własnością dra J. Liebeskinda 13 zwojów płótna wartości 7.000 K.

KIESZONKOWCY. Wczorajszej nocy skradziono drzemiącemu na plantach Benzionowi R. portfel z pieniądzmi i kapelusz. — W wozie tramwajowym skradziono J. Jacieikowskiemu portfel z 800 K.

Z kraju.

OBCHÓD UNII LUBELSKIEJ WE LWOWIE. Odbywają się tu prace w sekcyach obchodu rocznicy Unii lubelskiej. Uroczystość odbędzie się dnia 10 sierpnia, a program jej obchodu będzie bardzo obfity.

GEN. HALLER W WARSZAWIE. Od paru dni w Warszawie bawi generał J. Haller, który przyjechał tu w sprawach służbowych, stojących w związku z obsadzeniem przez wojska nasze obszarów, przyznanych nam w traktacie pokojowym, a zajętych dotąd jeszcze przez wojska niemieckie.

Z PODRÓŻY GEN. DEL. DR GAŁECKIEGO. Delegat generalny dr Gałecki zwiedził onegdaj Czortków, informując się na miejscu o potrzebach powiatu. Następnie udał się delegat generalny do Buczacza, gdzie również odbył cały szereg konferencyi z czynnikami lokalnymi. W drodze powrotnej generalny delegat zatrzymał się w Stanisławowie i odbył tam szereg konferencyi. Wszędzie brak środków żywności i opieki sanitarnej.

DO WARSZAWY przybyła ze Lwowa deputacya krajowego Związku kancelaryjnych urzędników przy władzach administracyjnych i sądowych w sprawie wyjednania u władz centralnych polepszenia stosunków awansowych dotychczasowych państwowych urzędników kancelaryjnych byłego zaboru austryackiego. Idzie w szczególności o to, że rozporządzenie ministeryalne z dnia 13 lipca br. dotyczy tylko awansu oficyantów i oficyantek a nie uwzględnia urzędników kancelaryjnych.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ NA FRONCIE. Dziś wyruszyła na linię frontu nowozorganizowana przez głównego pełnomocnika polskiego Czerwonego Krzyża instytucya „Trzeci punkt żywnościowo-opatrunkowy". W specyalnie zastosowanych wagonach mieści się kuchnia, spiżarnia, ambulatoryum, apteka itd. Instytucya ta, którą kieruje pani Jędrzejowiczowa, obsługiwać będzie przechodzące oddziały wojsk naszych tuż koło frontu i nieść doraźną pomoc lekarską choremu i rannemu żołnierzowi. W najbliższych dniach wyruszy na front kilka jeszcze podobnych punktów żywnościowo-opatrunkowych.

WYDZIAŁ PRAWNY W UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM. W jesieni br. na uniwersytecie polskim w Poznaniu otwiera się wydział nauk ekonomicznych i politycznych, związany organizacyjnie z wydziałem prawnym, mający jednak program naukowy odrębny. Okres studyów trwać będzie 3 lata. Na razie otwarte będą tylko pierwsze 2 semestry. Warunkiem przyjęcia jest matura. Na wydziale prawnym otwierają się od jesieni br. wszystkie semestry, a więc także wyższe lata. W najbliższym roku szkolnym wyjątkowo będą 3 semestry. Semestr jesienny zaczyna się 23 września i trwać będzie do dnia 20 grudnia. Warunkiem przyjęcia jest matura.

PIERWSZY OKRĘT HANDLOWY POLSKI. Pod nazwą „Polsko-amerykańska linia okrętowa" zawiązało się w Ameryce przed 4 miesiącami Towarzystwo, które liczy już około trzech tysięcy akcyonaryuszów (akcya kosztuje 50 dolarów) i rozwija bardzo energiczną agitacyę celem zyskiwania nowych członków. W ostatnich czasach związek „Polsko-amerykańskiej linii okrętowej" połączył się z Towarzystwem akcyjnem pt. „Polish American Navigation - Corporation" (Stowarzyszenie żeglugi polsko-amerykańskiej) w jedno ciało. Wydział tych obu związków rozpoczął też pertraktacye z pewną firmą, celem zakupna pierwszego okrętu handlowego pojemności 8.500 ton za cenę mniej więcej ćwierć miliona dolarów.

O LEGITYMACYE KOLEJOWE URZĘDNICZE. — Ku wielkiej radości świata urzędniczego w Galicyi, pojawiło się przed miesiącem rozporządzenie ministerstwa przedłużające termin ważności legitymacyi kolejowych urzędniczych do końca roku bieżącego. Radość urzędników galicyjskich okazała się jednak przedwczesną, gdyż do tej chwili ministerstwo i dyrekcye ruchu nie miały czasu zawiadomić o tem urzędów stacyjnych, które temsamem nie mogą legitymacyj tych uwzględniać przy sprzedaży biletów jazdy.

Z tego powodu rozgrywają się przy kasach biletowych codziennie sceny, gdyż urzędnicy mając prawo za sobą i powołując się na urzędowe ogłoszenie tej ulgi w pismach, starają się, acz bezskutecznie — prawo swe windykować.

Doprawdy, ten celowy system łudzenia urzędników obietnicami zasługuje, jako przyczynek do sprawności naszej biurokracyi, na opatentowanie!

SPROWADZENIE TYTONIU I PAPIEROSÓW. — Z Warszawy donoszą: W tych dniach powrócił z Rumunii urzędnik min. skarbu, p. Mikulecki, który zakupił tam 50 wagonów tytoniu i papierosów. Transport ten jest w drodze do Krakowa i Warszawy.

Ponadto przybyło do Gdańska z Holandyi 40 milionów papierosów i pięć wagonów liści tytoniowych. Ekspedycya z Gdańska do Warszawy już się rozpoczęła. Jak oblicza zarząd monopolu tytoniowego, w ciągu 2 tygodni ma być rzuconych na rynek 800 milionów papierosów. Obecnie zarząd monopolu wszczął akcyę w celu ukrócenia sprzedaży na ulicach miasta papierosów różnych „fabrykantów".

PO UPAŃSTWOWIENIU LASÓW. „Kur. warsz." otrzymuje następującą wiadomość: Jako przyczynek do nowego prawa o upaństwowieniu lasów donoszą fakt, że chłopi z leśnictwa nowogrodzkiego pod Łomżą pojechali w 200 wozów, narąbali sobie drzewa i powieźli na sprzedaż do Łomży. To jest pierwszy skutek upaństwowienia lasów; dotąd taka gospodarka rabunkowa prowadzi się tylko w lasach skarbowych. Możliwe jest, że wkrótce po wejściu w życie nowego prawa będziemy mieli w kraju wszędzie tylko gospodarstwo rabunkowe.

SIOSTRA MIŁOSIERDZIA OFIARĄ WOJNY. Dnia 19 lipca odbyła się w kościele garnizonowym w Lidzie msza za duszę siostry miłosierdzia przy szpitalu wojska polskiego śp. Maryi Siemińskiej. Na mszy obecnym był gen. Szeptycki, dowódca frontu litewsko-białoruskiego, szef sztabu i liczne grono koleżanek i kolegów zmarłej. Śp. Marya Siemińska od r. 1914 niosła pomoc żołnierzowi polskiemu z początku w formacyach legionowych, ostatnio w armii republikańskiej. Padła na posterunku jako siostra miłosierdzia przy szpitalu polowym Nr 15, zaraziwszy się na dur plamisty.

ZGON DZIAŁACZA NARODOWEGO W KOŁOMYI. W niedzielę, 15 bm. zmarł w Kołomyi profesor gimnazyum polskiego Jan Górczak, członek miejscowych towarzystw społecznych i oświatowych. W zmarłym traci Polonia kołomyjska pożytecznego działacza społecznego a gimnazyum tutejsze świetlego i pracowitego pedagoga.

ZEBRANIE MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH W STANISŁAWOWIE. Dnia 14 lipca odbyło się w Stanisławowie liczne zebranie maszynistów kolejowych dyrekcyi stanisławowskiej w obecności delegata zawodowego związku maszynistów kolejowych w Polsce. Uchwalono cały szereg rezolucyi wyrażających, że zawodowy związek maszynistów w Polsce jest wyłącznie kompetentny do reprezentacyi ogółu maszynistów kolejowych wobec władz, rządu i Sejmu. — Zgromadzenie wyraziło Komitetowi tego związku votum zaufania i upoważniło go do prowadzenia dalszych akcyi celem zorganizowania maszynistów.

PODRABIANIE STEMPLI NA BANKNOTACH. — Na granicy polsko-czeskiej aresztowano Eug. Singera z Keszyc z powodu braku legalnych dokumentów podróży. Podczas rewizyi znaleziono przy nim klisze do podrabiania stempli czeskich na banknoty 100-koronowe. Singer tłómaczy się, że klisze otrzymał w Krakowie od nieznajomego człowieka.

ARESZTOWANIE OFICERÓW NIEMIECKICH. — „Kuryer Częstochowski" donosi, iż dnia 16 lipca we wsi Piotrkowicach, w której działało kilku członków P. O. W., znaleziono 4 kg. materyału wybuchowego. Podejrzenie padło na 2 oficerów niemieckich, których ludność miejscowa widziała przekradających się do wsi. Dnia 16 bm. o godzinie 9 wieczorem posterunki graniczne aresztowały wspomnianych oficerów, gdy usiłowali dostać się do Piotrkowic, zapewne w celu wysadzenia gospody Krotkiego. Podczas aresztowania tych oficerów graniczne posterunki niemieckie otworzyły ogień karabinowy do polskich żołnierzy, pragnąc odbić aresztowanych. Usiłowania niemieckie nie odniosły żadnego skutku. Aresztowanymi są: Walter Zangenberger i Karol Heinke. Będą oni przewiezieni do Warszawy w celu przeprowadzenia szczegółowego badania.

POLITYCZNY ZAMACH RUSKI W PECZENIŻYNIE. Jak donoszą pisma lwowskie, w Peczeniżynie (18 km. od Kołomyi) dokonano zamachu na tle politycznem. W sobotę, 12 bm., miał odebrać urzędowanie od zarządcy lasowego p. Martyńca (Ukraińca) radca leśnictwa p. Bielowski (Polak) z ramienia rządu rumuńskiego, jako władzy okupacyjnej na podstawie rozporządzenia tej władzy, iż wszyscy urzędnicy Polacy, którzy pełnili służbę przed 1 listopada 1918 mają napowrót objąć swe stanowiska. P. Bielowski w wspomnianym wyżej celu objeżdżał rewiry leśne, aby stwierdzić ilości zrąbanego drzewa. W chwili objazdu padły do p. B. z za opłotków wsi Słobody rungórskiej cztery strzały, które zraniły go w brzuch i nogi. Ciężko rannego przewieziono do szpitala powszechnego w Kołomyi. Wypadek ten poruszył całą opinię publiczną, która dziwi się, że okupacyjna władza rumuńska toleruje dążności separatystyczne ukraińskie, których wykwitem jest właśnie opisany fakt.

Broni po wsiach pełno w posiadaniu chłopów. Niezaradność czy zła wola władz rumuńskich pozostawia ją w ręku naszych wrogów ku szkodzie żywiołu polskiego.

„TARNOPOLSKIE WIEŚCI". W Tarnopolu, po powtórnem oswobodzeniu zaczęło wychodzić pisemko skromniutkie rozmiarami, w postaci jednej kartki małego formatu. Redakcya tych „Tarnopolskich wieści" z tryumfem donosi na czele kroniki, że z powodu potanienia papieru zniża cenę numeru z 2 K 20 h[illegible]

na 1 K 50 hal. A jednak karteczkę tę Tarnopolanie czytują, bo przynosi to wieści z Polski i ze świata, mniej lub więcej prawdziwe, ale w każdym razie nie przerobione na »pobożne życzenia« Ukraińców.

SŁOWACZYZNA A WYBORY DO SEJMU CZESKIEGO. »Narodni Listy« z dnia 19 bm. zajmują się sprawą rozpisania wyborów odnośnie do Słowaczyzny. Obecny rząd czeski chce na żądanie szerokich mas ludności przeprowadzić wybory jeszcze przed nowym rokiem. Opierają się temu szczególnie miarodajni ze Słowaczyzny w »Narodnim Hromaždieni«, twierdząc, że sytuacya tam jest niewyjaśniona a teraz trudno wybory przeprowadzić, aby nie zwyciężyli separatyści.

Zaniechanie jednak wyborów na Słowaczyźnie przy odłączeniu ich od Czech pokazałoby Paryżowi i całemu światu, że państwo czesko-słowackie nie może się ułożyć. Urzędnicy czescy na Słowaczyźnie nie przysporzyli sobie zaufania ludności, gdyż przybyło tam mnóstwo karyerowiczów i łapowników, z których w Czechach nie było pociechy. Przytem prowadzi się między ludnością agitacyę przeciwko katolicyzmowi. Obecnie cała inteligencya miejscowa, cały kler i lud pod przewodnictwem ks. Hlinki jest przeciwko Czechom.

CHOROBA KS. ARCYB. ROPPA. Z Helsingforsu donoszą: Tutejsza kolonia polska otrzymała wiadomość, że aresztowany w Petrogradzie przez bolszewików arcybiskup Edward Ropp jest ciężko chory. Z powodu bardzo wielkiego wycieńczenia organizmu i podeszłego wieku, doktorzy nie pokładają nadziei na wyzdrowienie.

RZĄDOWA LUSTRACYA LETNISK. Celem poskromienia szerzącej się w zdrojowiskach naszych lichwy i paskarstwa tak pod względem żywnościowym jak i mieszkaniowym, wyjechał z Krakowa delegat ministerstwa aprowizacyi dr Studziński wraz z sekretarzem dr Birkenheim. Podróż swą inspekcyjną rozpoczął dr Studziński od Zakopanego, gdzie zarządził aresztowanie za paskarstwo i lichwę żywnościową właściciela hotelu »Morskie Oko« Dzikiewicza, którego oddano prokuratoryi w Nowym Sączu.

Z Zakopanego udał się dr Studziński w towarzystwie starosty myślenickiego do Rabki, gdzie niedawno powstał komitet dla zwalczania lichwy pod przewodnictwem red. Wyrzykowskiego. Dr Studziński zarządził tam zamknięcie dwóch piekarń z powodu fałszywej wagi w bułkach i po przeprowadzeniu rewizyi w restauracyach i sklepach, oraz zakładach gospodarczych zarządził aresztowanie winnych lichwy, których oddano władzom sądowym. Ceny pensyonatów i mieszkań ustalono, wprowadzając pewne maximum, zaprowadzono również taryfę maksymalną na artykuły żywności, nad przestrzeganiem której czuwać będą komisarze powiatowi, zaś w Rabce, czterech z Zakopanego.

- UJĘCIE HERSZTA BANDYTÓW W LUBELSKIEM. Jak donosi »Ziemia Lubelska«, Antoni Pawłowski, herszt bandy opryszków został w d. 7 bm. ujęty w lasach wojsławickich. Banda ta, bardzo liczna, posiadająca w swem gronie ludzi zuchwałych i zdecydowanych na wszystko, stała się prawdziwym postrachem dla powiatów: Hrubieszowskiego, Tomaszowskiego i Zamojskiego, terroryzowała ludność a wytępić jej nie było można ze względu na to, że niektórzy z mieszkańców, obawiając się zemsty bandytów, ukrywali ich. Wobec tego władze administracyjne powiatowe przyrzekły nagrodę, co wiele przyczyniło się do wykrycia, a kary więzienia i surową odpowiedzialność sądową.

Zarządzone poszukiwania wydały wreszcie pożądane wyniki i w dniu 7 bm. szeregowcom posterunku policyi Wojsławice w pow. chełmskim udało się wykryć i pochwycić herszta bandytów, Antoniego Pawłowskiego. Podczas aresztowania bandyta stawiał zacięty opór i tylko dzięki wyjątkowo energicznym wysiłkom policyantów udało się go obezwładnić. Przy aresztowanym znaleziono broń i wiele amunicyi. W toku dalszego dochodzenia ujęto w sąsiednich powiatach kilku członków bandy.

Dziś ostatni dzień turnieju kabarecistów w Teatrze Nowości.

Z Sejmu.

Warszawa, 22 lipca (PAT). Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmowego marszałek oznajmił, że jutro posiedzenia plenarnego nie będzie, gdyż cały dzień poświęcony jest pracy komisyjnej.

Do uzasadnienia naglego wniosku związku ludowo-narodowego w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny od najazdu niemieckiego zabiera głos ks. Lutosławski, który stwierdza, że Francya ujmuje się z całą energią za jednego zamordowanego swego żołnierza, podczas gdy Polska od szeregu miesięcy znosi mordy, jakich na ziemiach polskich dokonują rozbójnicy niemieccy. **Okupacya niemiecka południowej Suwalszczyzny jest bezprawną**, sprzeczną z rozejmowym układem, zawartym w Spaa, oraz ostatnim rozkazem Focha, **który nakazał Niemcom bezzwłoczne opuszczenie Suwalszczyzny.** Niemcy uniemożliwiają też współżycie Polaków i Litwinów. Zgodne współżycie Polaków i Litwinów musi być uwarunkowane, że Polakom bezkarnie gwałtów zadawać nie wolno. Południowa Suwalszczyzna należy bezsprzecznie do Polski i nie posiada nawet większości litewskiej, która nie dochodzi do półtora proc. Ludność cała woła o ratunek i przyłączenie do państwa polskiego. Mamy więc wszelki tytuł prawny, by ten kraj ewakuować z Niemców z bronią w ręku. Mowca odczytuje wkońcu rezolucyę związku ludowo-narodowego w tej sprawie.

Poseł Rataj wnosi skreślenie we wniosku słów: »przy użyciu siły zbrojnej«.

P. Swida stwierdza, że stosunki między Polakami a Litwinami są normalne a zatargi powodują tylko Niemcy. Mowca popiera wniosek ks. Lutosławskiego zaznacza jednak, że wobec Litwinów nie powinniśmy występować agresywnie.

P. Niedziałkowski popiera poprawkę Rataja, gdyż w tych sprawach należy się porozumieć naprzód z rządem niemieckim. Mowca podziela zapatrywanie, iż południowa Suwalszczyzna musi należeć do Polski i że Niemcy muszą stamtąd jak najrychlej ustąpić.

P. ks. Lutosławski zgadza się na poprawkę Rataja.

W głosowaniu Izba jednomyślnie przyjęła wniosek ks. Lutosławskiego wraz z poprawką Rataja.

Poseł Skulski, który referował ustawę o policyi państwowej. W dyskusyi przemawiali posłowie Putek, Napiórkowski i Kiernik, minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, posł. Herz, Dębski i Czapiński.

Dalsze obrady nad tą sprawą odroczył marszałek do następnego posiedzenia, które odbędzie się we czwartek o godzinie 3 po południu.

Warszawa, 23 lipca. (Tel. pryw.) Wśród spraw ważniejszych na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu były: sprawa udzielenia kredytu na odnowienie Zamku na Wawelu, sprawa organizacyi głównego urzędu ziemskiego i urzędu kolonizacyjnego.

W sprawie odbudowy Wawelu przedstawiony przez komisyę skarbowo-budżetową wniosek wzywa rząd, aby przedstawił Sejmowi wniosek na uchwalenie kredytu na dalszą od**budowę Wawelu,** wpisując równocześnie kredyt, mający przypaść na roboty bieżące do projektu budżetowego na **drugie półrocze 1919 r.**

Ustawa w sprawie utworzenia głównego **Urzędu ziemskiego** obejmuje sześć artykułów. Do zakresu jego działania należy przygotowanie projektu ustawy **o przebudowie ustroju rolnego,** celem przedłożenia go przez rząd Sejmowi i dokonanie przebudowy. Na czele głównego Urzędu ziemskiego stoi prezes, mianowany przez Naczelnika państwa na wniosek Rady ministrów. Prezes Urzędu ziemskiego zajmuje stanowisko równorzędne ministrowi, bierze jednakże udział w Radzie ministrów tylko w sprawach zakresu działania głównego Urzędu ziemskiego. Rozporządzenia prezesa winne jednak również nosić podpis ministra rolnictwa.

Odwołanie posiedzenia sejmowego.

Warszawa, 23 lipca (Telef. pryw.) Dzisiaj odbędzie się pierwsze posiedzenie komisyi traktatowej, złożonej, jak wiadomo z 46 członków, wyznaczonych przez kluby. Komisya ta przygotować ma rezolucye w sprawie przyjęcia traktatu przez plenum Sejmu. Wobec wagi, jaką Sejm i marszałek przywiązują do obrad tej komisyi, **dzisiejsze posiedzenie Sejmu nie odbędzie się.**

Komisya ratyfikacyjna.

Z Warszawy donoszą pod datą 21 bm.:

Dziś przed południem obradowała sejmowa komisya ratyfikacyjna, złożona z 45-ciu posłów. W obradach wzięli udział reprezentanci ministerstwa spraw zagranicznych. Przewodniczącym komisyi obrano posła Głąbińskiego.

Dokonano wyborów referentów, a mianowicie: do spraw ogólnej ratyfikacyi i granic Władysław Grabski z Gniezna, dla spraw terytoryów, objętych plebiscytem i Gdańska ks. Pośpiech, dla spraw ekonomicznych poseł Wierzbicki, dla sprawy odszkodowań wojennych poseł Loewenstein, dla traktatu dodatkowego z państwami sojuszniczemi pos. Rataj.

Z komisyi rolnej.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). Komisya **rolna** obradowała nad programem prac komisyi przed zakończeniem sesyi i powierzyła referat o projekcie ustawy co do **obrotu ziemią** posłowi Poniatowskiemu; co do **rybołostwa** posłowi Trzcińskiemu i wybrała podkomitet dla zaznajomienia się z projektem ministerstwa, dotyczącym obrotu ziemią, w skład którego wchodzą pp.: Misiołek, Poniatowski, Staniszkis, Trzciński, Walisiak, Witos, Wojtulanis.

Z posiedzenia Rady ministrów.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywano między innemi sprawę kredytów na ministerstwo robót publicznych i przyjęto projekt ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy o reprezentacyi powiatowej i ustaw gminnych, obowiązujących w miastach w byłej Galicyi, oraz przeprowadzono dyskusyę ogólną nad projektem ustawy o obrocie ziemią.

Nowe rozporządzenia ministeryalne.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości i ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 lipca, dotyczące wykonywania **ustawy w przedmiocie sądów doraźnych.**

Dalej ogłasza »Monitor« rozporządzenie kierownika kolei żelaznych **o przepisach,** obowiązujących na kolejach byłego zaboru austryackiego **co do komunikacyi z państwami, powstałemi na obszarach byłych Austro-Węgier.**

Taryfa kolejowa dla byłego zaboru austryackiego.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie kierownika ministerstwa kolei żelaznych w sprawie obowiązujących na kolejach polskich **byłego zaboru austryackiego** taryf towarowych: Na mocy dekretu z 7 lutego 1919 roku w porozumieniu z ministrem skarbu, oraz ministrem handlu, zarządza się, co następuje: Dotychczasowa austro - węgierska i b. ośniacko-hercegowińska kolejowa taryfa towarowa, część I., oddział A i B, obowiązuje nadal tylko w obrębie byłego zaboru austryackiego, nie posiada zatem w komunikacyi państwowej więcej charakteru międzynarodowego, lecz wyłącznie charakter taryfy wewnętrzno-polskiej. W komunikacyi bezpośredniej między byłym zaborem austryackim a państwami obcemi, wydane będą oddzielne przepisy taryfowe. Kierownik ministerstwa kolei żelaznych, Eberhardt, Warszawa, 17 lipca 1919.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). Komisya konstytucyjna odbyła zebranie, na wstępie którego przewodniczący podniósł zarzuty, poczynione w prasie przeciw komisyi konstytucyjnej. Po dłuższej dyskusyi postanowiono ogłosić przed końcem sesyi przed plenum Sejmu sprawozdanie z czynności komisyi. Wysłuchano następnie referatu posła Kamienieckiego o prawach mniejszości narodowych, przyczem poseł Dubanowicz zgłosił projekt statutu organicznego **na ziemi Czerwieńskiej,** a potem poseł Lutosławski zgłosił projekt zasad organicznych **dla wszystkich ziem kresowych,** opartych na katastrze narodowym. Rozprawę nad referatem i projektami odroczono na wniosek p. Niedziałkowskiego do posiedzenia następnego.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 23 lipca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22 b. m.:

Front litewsko-białoruski. — Intenzywność ataków bolszewickich na odcinku Radoszkowickim w dniu wczorajszym trochę osłabła. Lokalne ataki bolszewików, prowadzono z wielką zaciętością, **zostały w walce na bagnety z wielkiemi stratami nieprzyjaciela odparte.** Kontratak naszych oddziałów, walczących na południowy zachód od Radoszkowic, **odrzucił nieprzyjaciela** na linię Tatary Puchacze. Na północny zachód od Wilejki odparto krwawo ataki bolszewickie. Bolszewicy otrzymują w dalszym ciągu posiłki.

Front poleski i galicyjsko-wołyński. Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Walki w Wielkopolsce.

- **Poznań**, 23 lipca. (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 22 lipca:

Front północny. Wczoraj rano ostrzeliwała artylerya niemiecka Rojewo i Żelechlin. Nocą ogień miotaczy min na Bombelin. W nocy z 20 na 21 lipca obrzucił nieprzyjaciel minami Radwonki. Na odcinku kujawskim ożywiona działalność patroli niemieckich.

Front zachodni. Prócz silnej strzelaniny i słabego ognia min w okolicy Zembówka, bez zmiany.

Front południowy. Pod Ostujami ostrzeliwała artylerya niemiecka po południu przedpole naszych pozycyj. Pod Granowcami i Zmyśloną Ligocką zaczepki patroli niemieckich.

Polacy i Niemcy w Gdańsku.

»Gazeta Gdańska« donosi:

Jak wiadomo, Niemcy od dawna wywożą z wszystkich zakładów rządowych w Gdańsku wszystko, co tylko można wywieść. Robotnicy gdańscy niemieccy zaprotestowali przeciwko tym praktykom, mówiąc że władze pruskie pozbawiają ich przez to warsztatów pracy. W ostatnich dniach deputacya byłych cesarskich **robotników a obecnie rządowych warsztatów okrętowych,** udała się do dyrekcyi tych zakładów **z żądaniem zaniechania zamiaru wywiezienia z Gdańska** dwóch pływających doków. — Gdy na drugi dzień dyrektor odpowiedział, że na interpelacyę od swoich czynników miarodajnych nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi, robotnicy oświadczyli, że dają mu jeszcze godzinę czasu, a skoro w przeciągu tej godziny nie otrzymają żadnego zapewnienia, zmuszeni będą sami działać. Punktualnie w godzinę później wszyscy robotnicy warsztatów okrętowych zebrali się w porcie i **pogrążyli w wodzie oba doki.** Żeby ich zaś nie można było wydobyć, wyjęli części wentyla, bez których doków nie można było podnieść z wody. Ponadto ustawili robotnicy straże, aby w nocy doków z wody nie wydobyto. W razie spostrzeżenia takich usiłowań, straże mają dać hasło syreną parową, która zaalarmuje wszystkich robotników. Wartość doków oblicza się na pięć milionów marek. Wedle obiegających wieści doki te miano wywieźć do Szczecina.

Wedle ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego przez hakatystyczne władze pruskie, miasta Gdańsk liczyło 1 grudnia 1910 r. 4.417 mieszkańców Polaków. Obszar zaś, tworzący dzisiaj wolne państwo gdańskie, liczył w tym dniu łącznie z miastem Gdańskiem wedle tego samego spisu 11.134 mieszkańców Polaków. Liczenie to odbywało się pod naciskiem hakatystycznych władz pruskich. Wobec tego wielu urzędników i robotników polskich, nie chcąc tracić chleba, podawać się musiało za Niemców. Obecnie Polacy gdańscy czynią przygotowania do spisu ludności polskiej w Gdańsku i na obszarze wolnego państwa gdańskiego, chcąc ostatecznie stwierdzić prawdziwą ilość ludności polskiej, zamieszkałej w tych obszarach. Spis ten zamierzają Polacy przedłożyć komisarzowi Ligi narodów po jego przybyciu do Gdańska.

Choroba Wilsona.

Wiedeń, 23 lipca (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Waszyngtonu, że prezydent Wilson **zachorował ciężko na czerwonkę.**

Niemcy przeciwko konstytuancie wejmarskiej.

Poznań, 23 lipca (PAT). Berliński dziennik »Die Post« nadzwyczaj ujemnie wyraża się o pracach konstytuanty niemieckiej w Weimarze, wskazując, że **zaufanie, pokładane w konstytuancie, obecnie zawiodło. Precz z konstytuantą, nowe wybory do parlamentu, oto hasło wszystkich, którzy pragną dźwignięcia się Niemiec.** Dzienniki przypominają, że na nic przydało się napomnienie prezydenta, który wzywał posłów, aby mowy swoje streszczali, jednakże w obecnej konstytuancie zasiadają ludzie o małym albo żadnym wykształceniu i nie chcą się wyrzec przyjemności, jaką im sprawia odczytywanie w gazetach mowy, wygłoszonej przez się.

Fiasco strajku powszechnego w Wiedniu

Wiedeń, 23 lipca (Telef. pryw.) Dzień 21 lipca minął w Wiedniu zupełnie spokojnie. We wszystkich przedsiębiorstwach zastanowili robotnicy pracę. Kawiarnie i restauracye były zamknięte, tramwaje nie kursowały.

W kołach robotniczych panuje dziś przekonanie, że strajk generalny był zupełnie bezcelowym, tem bardziej, że we Włoszech i Francyi **strajkowali robotnicy tylko częściowo.**

Strajk generalny w Czechach.

Praga, 23 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi:

Wczorajszy dzień strajku demonstracyjnego **minął w całych Czechach dość spokojnie.** Tylko w okręgu przemysłowym **w Kładnie strajkowało około 25 tysięcy górników.** Strajkujący urządzili wielkie zgromadzenie, na którem niesiono czerwone sztandary z napisami zwróconymi przeciw interwencyi na Węgrzech i w Rosyi. Również w innych miejscowościach kładeńskiego obszaru odbyły się pochody demonstracyjne.

Z działań węgierskiego rządu przeciwrewolucyjnego.

Kraków, 23 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lugdunu.

Wedle doniesienia z Wiednia **rząd przeciwrewolucyjny w Szegedynie wystosował ultimatum do rządu w Budapeszcie, nakazujący mu ustąpienie.** Ultimatum ubiega 21 lipca. Z drugiej strony Biuro prasowe jugo-słowiańskie zapewnia, na podstawie wiadomości z Belgradu, **że rząd w Szegedynie zwrócił się do naczelnego dowództwa francuskiego o upoważnienie do podjęcia ofenzywy przeciw węgierskim bolszewikom.** Rząd serbski dał do zrozumienia, że nie stawia takiej ofenzywie żadnych przeszkód. Flotyla monitorów węgierskich, które uciekły z Budapesztu podczas rozruchów, otrzymała pozwolenie na powrót do Szegedyna, gdzie oddała się do dyspozycyi ministra wojny Horty.

Lenin Bessarabię odstępuje Rumunom

Wiedeń, 23 lipca (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Bukaresztu:

Do Kiszyniewa przyjechała rosyjska delegacya bolszewicka i wręczyła komendzie rumuńskiej armii naddniestrzańskiej z polecenia Lenina propozycyę pokojową. Wedle propozycyi tej **przyznaje Lenin Rumunii całą Besarabię,** z tem tylko zastrzeżeniem, że Rumunia zobowiąże się wzbronić wstępu w granice państwa obywatelom Ukrainy, tudzież zwolennikom Kołczaka.

Wiedeń, 23 lipca (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Bukaresztu:

Rumuńskie biuro prasowe donosi: Na propozycyę Lenina **zawarto na froncie besarabskim ośmiogodzinne zawieszenie broni.** Bolszewicka delegacya pokojowa wyjechała dziś do głównej kwatery rumuńskiej.

Spisek w Bukareszcie.

Lyon, 23 lipca (PAT). Agencya »Dacia« donosi, że według informacyi dzienników **policya rumuńska odkryła spisek, uknuty w Bukareszcie przez emisaryuszy węgierskich. 42 osoby aresztowano.**

Przed organizacyą pokojową armii francuskiej.

Paryż, 23 lipca. (PAT). »Petit Journal« donosi, że w pierwszych dniach sierpnia **rozwiązana będzie główna kwatera francuska,** co pociągnie za sobą **mianowanie najwyższej Rady wojennej i szefa sztabu,** którym zostanie Petain. Przeprowadzi on **organizacyę pokojową armii.**

Zwłoki sierżanta Manheima w Paryżu

Paryż, 23 lipca (PAT). Wczoraj przywieziono tutaj zwłoki zamordowanego w Berlinie sierżanta francuskiego Manheima.

Nowy gabinet w Hiszpanii.

Madryt, 23 lipca (PAT). Król powierzył misyę utworzenia gabinetu Sanchezowi Toca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

-- Z TEKI POETÓW POLSKICH. Pod tym tytułem poczęła wychodzić we Lwowie, nakładem księgarni H. Altenberga, a pod redakcyą wybitnie utalentowanego, młodego historyka literatury dra Witolda Bełzy, nowa „biblioteka historyczno-literacka“. Pierwszy tomik przynosi J. U. Niemcewicza „Nasze Verkehry“, eklogę dramatyczną. Jestto dowcipny „żart literacki“ na temat filantropizującego społeczeństwa warszawskiego i głównej inicyatorki tej akcyi, Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej. Myśl do napisania „eklogi“ wyniósł poeta z posiedzenia dobroczynnego u pani Zamoyskiej w Pałacu Błękitnym. Posiedzenie to poprzedziło urządzony na cel filantropijny koncert, w którym do współudziału zaproszono 8-letniego Fryderyka Szopena i 6-letniego Zygmunta Krasińskiego. Dziwaczny tytuł utworu Niemcewicza pochodzi od granej naówczas w Warszawie krotochwili Żółkowskiego „Nasze przebiegi“, będącej przeróbką z Ifflanda: „Unser Verkehr“. Rzecz malowała spryt, przebiegłość i przedsiębiorczość żydów, co dało poecie pochop do napisania podobnej rzeczy ze stosunków, sobie bliższych, a zapożyczenia tytułu ze sztuki Ifflanda. Dr Witold Bełza przypomniał nam obecnie zapomnianą eklogę. Wydobyć ją z zapomnienia należało i ze względu na poetę i na Szopena, z którego imieniem związane jest jej powstanie. Jak słusznie twierdzi wydawca, nie sądzić nam dziś tej rzeczy surowem szkłem krytyki! Niczego się nie wypatrzy ponadto, co jest na papierze, a zdmuchnąć tak łatwo pył pewnego uroku, jaki owiewa tych kilka dowcipnych spostrzeżeń Niemcewicza, epokę i ludzi, w niej działających, od których codzień jesteśmy dalsi i latami i usposobieniem.

Jak dowiadujemy się, jednym z następnych tomików nowej „biblioteki“, będzie w opracowaniu dra Bełzy „Horsztyński“ Słowackiego, którego rękopism (uważany powszechnie za zaginiony) znajduje się w posiadaniu wydawcy. Wydanie „Horsztyńskiego“, dokonane przez Małeckiego, nie jest we wszystkich momentach wierne, to też na opublikowanie autentycznego tekstu przez dra Bełzę oczekujemy z niecierpliwością. J. P.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 22 lipca 1919.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	109'50	110'50
Tranzakcya		110'—
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	115'50	116'50
4½% listy zast. Banku hipot.	109'50	110'50
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	106'—	107'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	106'50	107'50
Waluty:		
Marki polskie	181'—	188'—
Tranzakcya		184'75
Franki francuskie (1000, 500, 100)	500'—	550'—
Franki francuskie drobne	440'—	490'—
Lei rumuńskie	210'—	220'—
Czek na Warszawę	—'—	—'—
Tranzakcya		185'—

Tranzakcye bankowe i giełdowe przeprowadza
DOM BANKOWY
LEOPOLDA BRANDSTAETTERA I SPÓŁKI
W KRAKOWIE, KARMELICKA 10, TEL. 32.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Sprzedam

pożyczkę wojenną (austryacką) z powodu potrzebowania pieniędzy. **A. C.**, ul. Kościuszki 81. 7553 1 3

Inżynier-elektrotechnik

z długoletnią praktyką, szuka posady jako dyrektor zakładów elektrycznych. Przystąpi do nowo powstającego interesu z udziałem, lub też wypracuje odnośne **projekty**. Zgłoszenia pod **7556** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7556 1 3

Młody

zdolny manipulant-kalkulator, były handlowiec z szeroką praktyką handlową i biurową, długoletni urzędnik biurowy w pismach naftowych, obznajomiony dokładnie z działem technicznym, poszukuje jakiejkolwiek posady, manipulanta, pomocnika buchalteryjnego, kierownika składu lub magazynu, magazyniera i t. p., ewentualnie za kaucyą. Zgłoszenia pod **Stefan Teodorowicz** poste restante **Nadwórna**. 7555 1 2

DOM

blisko linii tramwaj., z lokalem przemysłowym, odpowiednim na piekarnię i t. p., z bramą wjazdową, z wielką parcelą budowlaną, do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Piekarnia“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7580 1 2

Mieszkanie:

4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, balkon, gaz i elektr., telefon, w śródmieściu, I p., z powodu wyjazdu zagranicę wraz z kompletnem, nowem umeblowaniem za 85.000 K, zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **„Wyjazd“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7312 3 3

Różne paki

drewniane ma do sprzedania magazyn miejski przy placu Jabłonowskich, oraz

małe beczki

ze smalcu amerykańskiego, zdatne do pakowania owoców. Oglądać i informacyj zasięgnąć można w kancelaryi tamże. 7400

Rolnik

zawodowy, intenzywnie gospodarujący, znający dokładnie hodowlę i maszyny rolnicze, obejmie zarząd majątku. — Zgłoszenia pod **„A. B. rolnik“** do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej. 7234 3 3

Ważne dla właścicieli domów i lokatorów.

„Warunki podwyższenia czynszu i wypowiedzenia mieszkania“. Do nabycia w biurze dzienników Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska oraz w Tow. kat. właść. realn., Karmelicka 15. — Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem K 2·80 7358 2 3

Podpisany komitet założycieli Spółki »Ziarno«

POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA“

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

rozpisuje

subskrypcyę

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1) Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, tudzież wykonywanie interesów handlowych odnośnie do własnych produktów młynarskich, piekarskich; wreszcie zakładanie i prowadzenie wszystkich w związku z młynarstwem i piekarstwem będących, ubocznych i pomocniczych przemysłów, zakładów i interesów, podług obowiązujących ustaw.
2) **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3) Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K dają jeden głos.
4) Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5) Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6) W razie ukonstytuowania się Spółki przyznane zostaną spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga: Wytwórczość dzienna 25.000 kg chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo niskich cenach chleba.

Plac z połączeniem kolejowem i z Wisłą, materyały budowlane i urządzenia maszynowe są zapewnione, zarówno jak i dostawa ziarna i materyałów opałowych, wskutek czego uruchomienie wytwórni chleba nastąpi jeszcze w roku bieżącym.

Szczegółowych informacyj i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy najpóźniej do 26 lipca b. r. składać względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy **Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego, Filia w Krakowie,** pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr Wł. Bartmański, adwokat.
Dr E. Hubaczek, adwokat.
Inż. T. Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich.
Dr H. Jurczyński, adwokat i dyr. Tow. „Żegluga polska“.
St. Kostka, dyr. Syndykatu roln.
Inż. St. Małyszczycki.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw., Dr J. Morozewicz, dyr. państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Dr K. Promiński, dyr. Związku ziemian
Arch. Edward Skawiński.
Antoni Teslar, kupiec.
Antoni Wójcik, przemysłowiec.
Teodor Wójcicki, przemysłowiec. 7487

Intendentura generalnego okręgu w Krakowie rozpisuje niniejszem

przetarg

na dostawę 1800 sztuk łóżek szpitalnych.

Wzór, według gktórego łóżka mają być zrobione, można oglądać w komisyi zakupów przy Intendenturze codziennie między godz. 12 a 1 w południe z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ostateczny termin wnoszenia ofert upływa **z dniem 25 lipca b. r.** 7728

BUCHALTER I KORESPONDENT.

Poważniejsza spółka importowa i eksportowa poszukuje buchaltera zdolnego do bilansowania oraz zdolnego korespondenta. — Mogący się wykazać dłuższą praktyką zawodową, oraz władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie zechcą przesłać zgłoszenia pod **„Bieg“** do Administracyi „Nowej Reformy“. 7178 2 2

POSZUKUJE SIĘ

samodzielnego korespondenta, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie z umiejętnością pisania na maszynie i stenografią, oraz młodszego urzędnika dla biura ruchu fabrycznego. Posady natychmiast do objęcia. Zgłoszenia pod **„Fabryka“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ 7359 3 3

Oferta.

Intendentura generalnego okręgu rozpisuje niniejszem

PRZETARG

na dostawę około 300 fartuchów skórzanych kowalskich.

Oferty wraz z wzorem należy wnieść do komisyi zakupów przy Intendenturze G. O. w Krakowie ul. św. Gertrudy l. 12 najdalej do **dnia 25 lipca b. r.** 7729

Intendentura generalnego okręgu w Krakowie.

Konkurs.

Przełożeństwo izrael. gminy wyznaniowej w Zabłociu rozpisuje konkurs na wakujące dwie posady nauczycielskie przy izr. szkole ludowej pryw. w Zabłociu obok Żywca. Płaca roczna dla siły z egzaminem dojrzałości wynosi 5000 K, zaś z egzaminem kwalifikacyjnym 6000 K. Posada do objęcia z dniem 1 września 1919 r

Przełożeństwo izr. gminy wyzn. w Zabłociu obok Żywca,

dnia 9 lipca 1919.

7405 2 5 Prezes: **Wilhelm Glasner.**

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 7273 2 4

Ekonoma

(kawalera) energicznego, praktycznego rolnika, poszukuje się zaraz do majątku pod Krakowem. Zgłoszenia z odpisami świadectw uprasza się nadsyłać pod Kraków, skrytka pocztowa 122. 7443 2 3

Poszukuje się

ogrodnika do pańskiego ogrodu, zdobnego i warzywnego. Zgłoszenia wraz z podaniem życiorysu i warunków płacy. Zgłoszenia pod **7557** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7557 1 2

Panny biurowej

biegłej w pisaniu na maszynie i **stenografii polskiej,** która już pracowała we fabryce lub większem biurze, poszukuje większe przedsiębiorstwo polskie na Śląsku. Zgłoszenia z podaniem warunków i dotychczasowej pracy pod **„Z. C. 177“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7568 1 3

Urzędników fabrycznych

samodzielnych, z dłuższą praktyką, jednego z działu ekspedycyi, drugiego z działu rachunkowego, poszukuje większe przedsiębiorstwo polskie na Śląsku.

Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Z. C. 177“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7567 1 3

KUCHARZ

zdolny, poszukuje posady na ordynaryę, od 1 sierpnia. — Zgłoszenia pod „Kucharz“ poste restante Wiśniowa nad Wisłokiem. 7345 3 9

Pielęgniarka

jakoteż rutynowana masażystka felczerka z długoletnią praktyką była przełożona pielęgniarka podczas wojny w szpitalu, poleca się tak w miejscu, jak i na prowincyę. A. Krycińska, Rynek główny l. 13, III piętro. 7416 2 3

Kupię

wagę zwykłą i decymalną, używaną lub zepsutą. Zgłoszenia pod **„Waga“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7543

4 siły nauczycielskie

do gimnazyum pryw. w Warszawie potrzebne: 1) filolog, 2) historyk, 3) matematyk, 4) przyrodnik. Warunki zależne od kwalifikacyi od 9.000 do 12.000 mar. rocznie; nie zależnie od tego dodatek drożyźniany ministeryalny w postaci pensyi miesięcznej oraz deputat żywnościowy. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Warszawa“**. 7306 3 3

NAJLEPSZA NAJLEPSZA

FARBA „PALATYN“

Fabryki Szulc i Ska w Łodzi,

ul. Wschodnia l. 70.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Śląsk

„PETEHA“, Polskie Towarzystwo przemysłowo-handlowe,

Kraków, ul. Pawia l. 4.

Poszukuje się zastępców na prowincyi. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się niezwłocznie 7289 1 6

Do sprzedania:

Motor ropny 12—14 koni, gazowy 3—4 i 6—8 koni, parowa maszyna 5 koni, parowa maszyna wraz z kotłem 2 koni kocioł do parzenia sieczki, pompa centryfugalna 50, maszynka szmirglowa do szfifowania, tokarnia żelazna 1 metr., wiertarka do żelaza, dynamo 90 amp. 100 volt, śrutownik, młynek do tarcia farb, maszynka do mieszania farb, cukru, ciasta i t. p., części transmisyjne, szajby, koła do lin, rozmachowe i zębate. Wiadomość: **B. Gertler, Bielsko.** 7538 1 3

Walne zebranie **Banku wzajemnych ubezpieczeń na życie „Vesta“** w Poznaniu, odbyte dnia 24 czerwca 1919, uchwaliło, celem rozszerzenia działalności banku na obszar całej Polski oraz podjęcia działów ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej, wydać **nową seryę certyfikatów udziałowych** na sumę

1,000.000 marek

w odcinkach 500-markowych po kursie al pari.

Nabywcy nowych certyfikatów udziałowych korzystać będą z tych samych praw, co posiadacze starych certyfikatów, otrzymają zatem od wkładów swych stały procent 5% rocznie, a oprócz tego dywidendę, na którą przeznacza się wedle § 37 ustawy 4% z rocznego zysku.

Podając to do wiadomości, zapraszamy niniejszem do **publicznej subskrypcyi na jeden milion marek certyfikatów udziałowych II seryi.**

Termin subskrypcyi upływa z dniem 25 lipca 1919 r. Wpłaty w wysokości 500 mk za każdy 500-markowy certyfikat, winny być dokonane najpóźniej do 31-go lipca 1919 w kasie banku w Poznaniu lub w kasie Oddziału warszawskiego (Aleje Jerozolimskie l. 31). Oprocentowanie oraz udział w zyskach certyfikatów rozpocznie się od 1-go października 1919.

Subskrypcye przyjmuje Dyrekcya generalna w Poznaniu oraz Dyrekcya Oddziału warszawskiego w Warszawie (Aleje Jerozolimskie l. 31).

Poznań, dnia 1-go lipca 1919.

Założ. w r. 1873. **„VESTA“** **Założ. w r. 1873.**

Bank wzajemnych ubezpieczeń na życie w Poznaniu.

Rada nadzorcza:

Dr Teofil Rzepnikowski. Dr Artur Dobiecki. Franciszek Kaczmarek. Dr Adam Karwowski. Franciszek Krajna. Jan Leitgeber. Edward Potworowski. Dr Celestyn Rydlewski. ks. Eustachy Sapieha.

Dyrektor generalny: **Dr Maryan Głowacki.**

7457

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10 Rządca drukarni H. K. Górski